

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“

Nr 35.

Wąbrzeźno dnia 27 sierpnia 1927 r.

Rok 4

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 10 wiersz 23—27.

Onego czasu rzekł pan Jezus uczniom Swoim; Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry w Zakonie powstał, kusząc Go, mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A On rzekł do niego: W Zakonie co napisano? jako czytasz? A on odpowiadając, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej a bliźniego twego jak siebie samego. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyn a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przejąwszy rzecz jego Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce którzy go złupili, i rany mu zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy.

I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujrawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podle onego miejsca i widząc go, minął. A Samarytan niektóry jadąc, przyszedł ku niemu i ujrawszy go, ulitował się. A przystąpiwszy, związał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, wprowadził

do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjąwszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: Weźmij go na swą opiekę; a cokolwiek nado wydasz, gdy ja się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyn podobnie.

Nauka z ewangelji.

Dlaczego nazywa Pan Jezus uczniów Swych błogosławionymi.

Ponieważ doczekali się przyścia na świat Zbawiciela, widzieli Go własnymi oczyma i słuchać mogli nauk Jego.

Dlaczego chciał kusić biegły w Zakonie Zbawiciela i usprawiedliwić się, kiedy otrzymał odpowiedź od Niego?

Żydowscy uczeni prawa czyli, jak wyraża się Ewangelista, biegły w Zakonie sprzeczały się w tym czasie z sobą o główny warunek, pod jakim można osiągnąć żywot wieczny. Ow biegły w Zakonie mniemał, że na swe pytanie otrzyma od Jezusa odpowiedź, która sprzeciwiać się będzie zasadzie, jaką stawili w tym względzie bieglejsi w Zakonie i przez to chciał osobę Jezusa podać w podejrzenie. Zamiar więc jego był złośli-

wy, skierowany przeciwko prawu i miłości bliźniego. Jezus wskazuje mu spokojnie na to, co pytający wiedzieć już musiał z prawa. Zbawiciel dał mu do zrozumienia, że pytał się go nie dlatego, jakoby nie znał prawa, lub pytał z chęci dowiedzenia się, jeno ze złości i podstęp. Ażeby się więc usprawiedliwić, pyta się biegły w



Aniele stróżu mój...

Zakonie o rozwiązanie rzeczywistej wątpliwości i o przedmiot sporny, kogo przez ten wyraz „bliźny” rozumieć należy.

Dlaczego Jezus przytacza to opowiadanie o miłosiernym Samarytaninie.

1. Ażeby w przykładzie na pytanie biegłego w Zakonie tem jaśniej i zrozumialej odpowiedzieć. 2. Ażeby mu wyraźnie pokazać, że prawdziwą, choćby tylko przyrodzoną miłość bliźniego okazać, winniśmy dla każdego pomocy potrzebującego, bez różnicy na osobę. 3. Ażeby uczonemu w prawie zwrócić na to uwagę, że i on winien porzucić swą nieczułość względem Niego (Łbawiciela), własnego współwierzcy i okazać Mu miłość, kiedy Samarytanin tak miłosiernym był dla obcego nawet podróznego. Dlatego mówi Jezus: „Idź i czynź to samo”. 4. Ażeby wszystkich wiernych nauczyć, jak należy pełnić przykazanie miłości bliźniego, że każdemu potrzebującemu trzeba pomagać, czy on jest obcy czy znajomy, biedny, czy bogaty, tej samej lub innej wiary, jest przyjacielem czy nieprzyjacielem.

Jak rozumieć należy w wyższym duchowym znaczeniu to podobieństwo w dzisiejszej ewangelji?

Święci Ojcowie wyjaśniają, że przez owego między zbójce wpadłego człowieka rozumieć należy naszego pierwszego rodzica Adama a następnie cały rodzaj ludzki, który w skutek nieposłuszeństwa Adama popadł w moc szatana i jego aniołów i pozbawiony został przez nich swej pierwotnej sprawiedliwości i łaski Bożej, a nadto z powodu swej grzesznej pożądlivosti poraniony i osłabiony na wszystkich siłach duszy. Kapłani i lewita, którzy wyobrażają Stary Zakon, nie chcieli i nie mogli pomóc temu nieszczęściu; Chrystus Pan jednak, ten prawdziwy Samarytanin, albo pomocnik, zajął się poranionym człowiekiem, wziął go w opiekę, nalawszy mu w rany jego duszy oliwy Swe łaski i wina Swej krwi, wyleczył go, zaprowadził go przez chrzest do gospody Swego Kościoła i tam go powierzył dalszej opiece i pielęgnowaniu duszpasterzom

Stowarzyszenie Katolickiej Młodz. męskiej w Srebrnikach.

Ilustracja nasza przedstawia bardzo ruchliwe stowarzyszenie w Srebrnikach. Członków czynnych posiada 25, wspierających 15, i honorowych 6. Protektorem Stowarzyszenia jest Ks. senator Bolt a patronem gortliwy Ks. Rogalski, prezesem jest dh. Bolesław Dejewski.

Stowarzyszenie Młodzieży Pelsko-Katolickiej Męskiej z początkiem roku 1927 rozpoczęło nadal swe ćwiczenia śpiewu. W oktawie Bożego Narodzenia występowało Stowarzyszenie przy pomocy Stow. Młodzieży Żeńskiej w kościele parafjalnym w Srebrnikach z pieśniami religijnymi. Dnia 8 stycznia odbyło się zebranie zarządu w obecności Ks. Patrona Rogalskiego, na którym przygotował zarząd sprawy na roczne walne zebranie, które się odbyło w niedzielę, dn. 9 stycznia br. o godz. 5 po poł. Ogólna liczba członków na zebraniu wynosiła 43. Najważniejszą sprawą walnego zebrania było sprawozdanie z budżetu za rok 1926.

Ogólny dochód w roku 1926 wynosił 1787.85
Ogólny rozchód w roku 1926 wynosił 1770.80

Jako saldo na rok 1927 pozostaje 17.05

Opieka nad trędowatymi.

Na wyspie Cejlon znajduje się największa na świecie kolonia trędowatych, w której przebywa 10 000 tych nieszczęśliwych. Opiekują się nimi katolickie zakonnice.

OO. Jezuici, którzy są duszpasterzami trędowatych, wyjednali dla nich pozwolenie zawierania małżeństw w celu przeciwdziałania szerzącym się wykroczeniom moralnym. Pozwolenie to ulżyło doli wielu z pośród nieszczęśliwych i



Następnie uzupełniono Patronat do którego wybrano jednogłośnie na propozycję Ks. Patrona pp. członków honorowych i wspierających w liczbie 12. Obecnie Patronat Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej liczy 13 osób. Poza tem wygłosił członek hon. i patronatu referat o wychowaniu młodzieży pozaszkolnej w Stowarzyszeniach pod przewodnictwem starszych. Po odśpiewaniu hymnu młodzieży: „Hej do apelu” zebranie zakończył Ks. Patron.

(Stowarzyszeniu życzymy jak najlepszego rozwoju dla dobra Kościoła i Ojczyzny).

zbliżyło ich do religji.

Rząd amerykański wydał polecenie, by odtąd dla uniknięcia zarażenia odłączono zdrowe dzieci powyżej dwu lat od chorych rodziców. Wskutek tego zarządzenia 81 dzieci zdrowych przewieziono na wyspę Manilę. Opiekujące się nimi siostry Benedyktynki zwróciły się do władz z prośbą o zapewnienie im nauczania tych dzieci religji, na co rząd amerykański zgodził się.

Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Płuznicy.



W nr. 31 „Naszego Przyjaciela“ podawaliśmy już ilustracje z okazji poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Dzisiejsza nasza ilustracja przedstawia rodziców chrzestnych delegatów i gości.

ROZMAITOŚCI

Z małych przyczyn wielkie skutki.

Holandja jest już obecnie na najlepszej drodze do stania się w najbliższej przyszłości krajem, posiadającym najbardziej rozgałęzioną sieć dalekobieżnych komunikacji lotniczych. Z aerodromów tamtejszych udają się co dnia liczne aparaty we wszystkie cztery strony świata. I tym razem nie stało się to za sprawą rządu, lecz niemal wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Właściciele słynnych plantacji kwiatowych przekonali się mianowicie, że transportowanie ich tak bardzo delikatnego „towaru“ najlepiej dokonywane jest za pomocą samolotów, wobec czego udzieliła oni poważnych subsydjów różnym krajowym przedsiębiorstwom żeglugi napowietrznej.

Dziewięćcioletnia pisarka.

„Dom bez okien, czyli jakim był żywot Sephepsa“ — oto tytuł powieści, której autorka jest miodziutką Angielką. Barbara Tollett napisała tę książkę, mając 9 lat, niestety jednak rękopis zginął w czasie pożaru. Dziś po upływie trzech lat, zrekonstruowała ta najmłodsza literatka swoje dzieło, w które w najbliższej przyszłości ukaże się na półkach księgarskich, ponieważ krytycy, po zaznajomieniu się z manuskrypcją, przyznali mu dużą wartość beletrystyczną.

Obrona praw kobiecych w Turcji.

Profesor Redsin Eddin Sadik Bey jest zupełnie zdecydowanym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet: zarówno w swoich wykładach uniwersyteckich, jak w wydawanym przez siebie piśmie wywodzi, że poziom umysłowy jego rodaków nie stoi jeszcze na wysokości tak daleko

idącej reformy. Jedna z exmieszkanek haremu zaskarżyła go o obrazę całej płci niewieściej, i trybunał w Konstantynopolu, uznając wystąpienie powódczyni za uzasadnione, skazał profesora na 5 miesięcy więzienia. Czasy się i w Turcji zmieniły. Obecnie kobiety tam zamykają mężczyzn!

Budzenie przez telefon.

Od sierpnia r. b. wprowadza zarząd telefonów w szeregu miejscowości Dolnej Austrii jak w Baden, Semmering specjalne udogodnienie dla abonentów telefonicznych. Za oddzielną opłatą mogą abonenci korzystać z takich udogodnień, jak budzenie przez telefon o oznaczonej porze dnia lub nocy i t. d. Inowacja ta będzie wypróbowana narazie na prowincji a w danym razie będzie później zastosowana i we Wiedniu.

Człowiek któremu nikt nie może rozkazywać

Rzym podziwia odpowiedź, udzieloną na egzaminie przez kandydata do trzeciej grupy szkoły powszechnej. Tym kandydatem był syn dyktatora, mały Bruno Mussolini. Ze względu na osobę ucznia, na egzaminatorów delegowani zostali stryj jego Arnold Mussolini i dyrektor naczelny szkół początkowych w Gianfranco Marini. Egzaminowany z gramatyki, mały Bruno odpowiedział bez zająknięcia, dobrze orientując się w deklinacjach, konjugacjach czasów, trybach i osobach.



Gdy doszło do tryburokazującego, syn Duce nie zrozumiał zapytania profesora. „Czy brak jakiej osoby w trybie rozkazującym i jakiej?“ Aby mu ułatwić zrozumienie, jeden z egzaminatorów dorzucił. „Jakiej sobie nie można udzielić rozkazu?“ Uradowany Bruno odpowiedział z miejsca: „Osoby, którym nie można udzielać rozkazu — są król i mój ojciec“.

Odpowiedź godna małego faszysty.

STATEK ROZBITY PRZEZ KRE.



Ilustracja przedstawia barkę, która wtłoczona pomiędzy kry lodowe, została zupełnie rozbita.

	WESÓLY KĄCIK	
---	---------------------	---

Tabliczka mnożenia.

Żydka Moryca spytał nauczyciel:

Ile jest dwa razy dwa?

— Pięć.

— Osioł jesteś, idź za drzwi!

Moryc poszedł za drzwi. Tymczasem na korytarz szkolny wpada mały żydziak Szaja, który dziś spóźnił się trochę. Widząc Moryca za drzwiami, pyta, dlaczego tam stoi.

— Nie wiedziałem, ile jest dwa razy dwa — wyjaśnia Moryc.

— Człowieku, toć dwa razy dwa jest trzy!

— Co? To lepiej wcale nie wchodzi do szkoły. Ja mu już dawałem pięć, a nie chciał wziąć!

Zbyt gorliwa.

— Kasiu, co zrobiłaś z herbatą? Smakuje wstętnie!...

Przecież mówiłam ci wyraźnie, że należy ją parzyć tak samo, jak kawę!

— Zrobiłam akurat tak samo, wielmożna pani, chyba trochę za wiele wsypałam cykorji!

Także polecenie.

Wynalazca:

— Na mojej maszynie rachunkowej, panie dyrektorze, największy nawet osioł rachować po trafi bez błędu. A oże pan dyrektor spróbuje.

Niebezpieczna podróż.

— Czy podróż morzem jest istotnie niebezpieczną?

— O i to bardzo! Mój brat jechał z Hamburga do Nowego Jorku i zaręczył się w drodze.

Między przyjaciółmi.

— List z oświadczeniem, jaki otrzymałam wczoraj, posłałam do grafologa, by się dowiedzieć coś o tym, który go pisał.

— Moja droga to było zupełnie zbyteczne. — Człowiek, który się chce z tobą ożenić, napewno musi mieć źle w głowie.

To zupełnie co innego.

Na plaży:

— Prosiłam cię Karolku, tyle razy, abys nie odchodził tak daleko od brzegu do wody.

— A przecież tatuś odplynał dwa kilometry i mamusia nic nie mówi.

— Dobrze, dobrze, ale twój tatuś jest ubezpieczony na życie.

W szkole.

Nauczyciel: — Powiedz chłopcze, które zwierze dostarcza nam szynkę?

Uczeń: Rzeźnik.

W higienicznej restauracji.

Właściciel restauracji do chłopca: Józek uważaj, ten świnia gość pod oknem strzepał popiół z cygara do słoika z musztardą. — Gdy on wyjdzie, to wymieszaj musztardę, ale dokładnie, aby cię jaki inny gość nie skłął, że musztarda jest nieczysta.

U pośredniczki małżeństw.

Kandydat na męża (oglądając fotografię): Ależ ta panna jest całkiem łysa!

Pośredniczka: No to co! Panu przecież potrzeba żony! A jak się panu zachciewa klaków, to idź pan do tapicera i ożeń się z materacem, bo ja jestem uczciwa swatka.

Delikatna uwaga.

Mieszkanka drugiego piętra do lokatora z pierwszego:

— Pański pies szczeka przez całą noc, tak, że nie można zasnąć ani na chwilę.

— To prawda łaskawa pani, muszę temu zapobiec, ale mogę panią za to z czystym sumieniem zapewnić, że mój pies w ciągu dnia nigdy nie gra na fortepianie.

Dzisiejsze małżeństwa.

— A więc dlaczego wyszłaś za niego?

— Pomyśl tylko! Byliśmy trzy lata zaręczeni, a zatem miałam tylko ten jedyny sposób, aby nie być z nim ciągle razem.